

Prenumerata

w Radomiu:
 Rocznie rs. 4.
 Półrocznie „ 2.
 Kwartalnie „ 1.
 Za odosłanie do mieszkań miesięcz-
 nie kop. 5.
 z przesyłką pocztową:
 Rocznie rs. 5 kop. —
 Półrocznie „ 2 „ 50.
 Kwartalnie „ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty wieczór.

Ogłoszenia

Za 1 wiersz druku lub jego
 miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
 Na ostatniej za 1-y raz . . . „ 5.
 Dwa następne „ 4.
 Dalsze „ 3.
 Nekrologie i reklamy podwójnie.
 Ogłoszenia oprócz Redakcyi przyjmu-
 je Warszawska Agentura Ogłoszeń
 Rajchman i Frenkler, Senatorska 18

Dnia 24 Listopada ś. Jana od Krzyża.
 „ 25 „ ś. Katarzynyp. M.
 „ 26 „ ś. Piotra Aleks. B.
 „ 27 „ ś. Barlaama i Józefata.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

ulica Lubelska N^o 147.

ADMINISTRACJA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 od 12-ej do 1 1/2-ej po południu.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 7 minut 31
 Zachód „ „ „ 4 „ —
 Długość dnia . . . godzin 8 „ 25
 Ubyło „ . . . „ 8 „ 14

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelt, P. Winkler, i Księgarnia P. Zucker.

TARTAK PAROWY

I SKŁAD DRZEWA

H. NOWAKA I L. LANDAUA
 w Kielcach.

Firma powyższa podaje do wiadomości, że posiada na składzie swoim przy tartaku wielki zapas desek w różnych rozmiarach, suchych i rzniętych z drzewa w właściwym czasie spuszczanego i takowe sprzedaje po przystępnej cenie. Deski rozmiarów, nie znajdujących się na składzie, mogą być na każde żądanie i w terminie rznięte. 564 1-6

Udzielam Lekcje Krawiecczyny

wszystkich nauk w zakres robót kobiecych wchodzących, jako to: strojów, kroju i szycia bielizny, haftem znaczenie, nauki koronek, krawatów, malowania na porcelanie i t. d. Również przyjmuję wszelkie roboty, w zakres krawiecczyny wchodzące. Paniekci ze wsi mogą znaleźć pomieszczenie za umiarkowaną ceną. Kurs krawiecczyny zaczyna się z dniem 4 Listopada. Bliższa wiadomość w domu W. Jermolińskiego od godziny: 3-ej do 5-ej po południu. — Oplatę za naukę można wnosić miesięcznie. Chodałowska. 565 1

Niniejszem mam z szczyt zawiadomić, że niezależnie od mego interesu w Lublinie, otworzyłm w mieście **Ostrowcu**, stacyi drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej

Agenturę zbożowo-ekspedycyjną

pod firmą

A. SCHAPIRA

w zakres której wchodzi pośredniczenie przy sprzedaży produktów rolnych i wysyłanie takowych na główne rynki zbytu. Z wysokiem poważaniem

517 1-10

A. SCHAPIRA.

Wiadomości bieżące.

OGÓLNE.

Podobno naczelnicy gubernii mają być upoważnieni do udzielania koncesyi na budowę kolei żelaznych, łączących fabryki, zakłady przemysłowe i kopalnie węgla z najbliższymi stacyami kolei żelaznych, bez odnoszenia się każdorazowo do ministra komunikacyi.

Kwestya zniesienia rang w służbie cywilnej ddaną została do roztrząśnienia specjalnej komisji pod prezydencją r. s. Taniejewa. Projekt zniesienia rang, opracowany przez powyższą komisję, wkrótce już, jak się dowiaduje „Now. wr.“, zostanie wniesiony do rady państwa.

W liczbie projektów prawodawczych, bliskich urze- czywistnienia, znajduje się jeden, dotyczący posad sekretarzy hipotecznych, drugi zaś kwestyi zawieszania wykonalności wyroków cywilnych w razie skarg kasacyjnych. Oba te projekty, jak zapewnia „Gaz. sąd.“, mają być przedstawione radzie państwa w bieżącej kadencji. Ministerjum sprawiedliwości projektuje ustanowienie posady zarządzających archiwami hipotecznymi, zamiast sekretarzy hipotecznych. Dochody za wnioski i wypisy szłyby na rzecz skarbu, jak to się praktykuje w wydziałach cywilnych. Co do zawieszenia wykonalności wyroków wobec skargi kasacyjnej, projektowanem jest przyznanie takiej skardze mocy zawieszającej jedynie w sprawach dotyczących skarbu, oraz instytucyi państwowych i społecznych.

Projekt uregulowania stosunków czynszowych w kra- ju zachodnim, sporządzony w ministerjum spraw wewnętrznych, został w tych dniach, wniesiony do rady państwa.

O projektowanem powiększeniu terminów obowiąz- kowego pozostawiania w szeregach armii czynnej dla ochot- ników pierwszej i drugiej kategorii, „St. Peters. Wied.“ ko-

munikują, iż różnicy pod względem terminu pozostawiania w szeregach dla obu kategorii ochotników nie będzie. Ochotnicy wszakże pierwszej kategorii zyskiwać będą prawo do otrzymania rangi podoficerów już po upływie trzech miesięcy służby i zdaniu egzaminu, a ochotnicy drugiej kategorii mieć będą to prawo dopiero po sześciu miesiącach. Wszy- scy ochotnicy wolni będą od pełnienia obowiązków. Reforma powyższa wzorowała się na armii niemieckiej.

Z powodu nadużyć przy fabrykacyi trunków w kraju południowo-zachodnim, departament podatków niestałych delegował w roku zeszłym urzędników do zbadania wad i braków kontroli ze strony akcyzy. Raporta delegatów po- służyły specjalnej komisji z łona komitetu technicznego, pod prezydencją dyrektora departamentu, p. Jermołowa, jako meteryał do opracowania projektu specjalnych środ- ków, mających na celu położenie nadal tamy nadużyciom. Projekt ten obecnie, przedstawiony został do ministerjum.

Z MIASTA.

Koncert. Stosownie do naszej zapowiedzi, już zje- chały tu wczoraj siostry Bulewskie, z zamiarem dania kon- certu, którego termin dotychczas jeszcze nie został oznaczo- nym. Zdaje się jednak, iż wybraną będzie środa lub czwartek.

Koncert panien Bulewskich, które w tak młodym wieku potrafiły sobie zdobyć imię tak głośne w całej Euro- pie — sam przez się ma tyle great attraction, że wszelkie słowo zachęty z naszej strony byłoby tu najzupełniej zby- teczne. I bez tego z pewnością wszyscy lubownicy muzyki skorzystają ze sposobności, aby usłyszeć rodaczki, które talentem swym zyskują wszędzie zasłużone uznanie a nawet i na dworach panujących.

Już zima za pasem, już przymrozki dają się we znaki, a zapowiedzianego klubu łyżwiarzy jak nie ma tak nie ma. Nie znaczy to jednak wcale, aby inicjatorowie zrzekli się już

14 MAŃKA. NOTATKA POWIEŚCIOWA.

(Dalszy ciąg, patrz Nr. 92).

Wprawdzie żona opuściła go pierwsza, niemniej jednak był on silnie przekonany, że jedynie i tylko od niego zależy pogodzenie. Ale chociaż w głębi duszy szczerze tego pragnął, to przecież wobec upartej a podrażnionej ambicyi, brakło mu słusznej do takiego kroku raeyi. Gdyby jednak żona pierwsza wyciągnęła rękę zgody, natychmiastby ją skwa- pliwie pochwycił, bo czyż mógł być tak okrutnym i zaciętym. Wreszcie należałoby w takim razie okazać się wspanialo- myślnym, a wtedy nawet i ambicya byłaby zadowolona. Że jednak żona jakoś nie spieszyła się, potrzeba było zatem innego argumentu, aby wobec miłości własnej krok swój usprawiedliwić. Na chęci bowiem nie zbywało od dawna, brakło mu tylko punktu wyjścia. Boć trudno było paść przed nią na kolana i powiedzieć: Pani, tyś wprawdzie zawiniła, tyś po- pełniła występki, ale przebac mi i przyjm do swej łaski. Nie, na takie upokorzenie nigdyby się nie zdobył, dopókiy choć cień winy na niej ciążył w jego przekonaniu. Pierwej zatem potrzeba było ją oczyścić, choćby nawet kosztem oskarżenia siebie samego, a dopiero wtedy mogłaby być mowa o jakich- kolwiek przeprosinach z jego strony. To też bywały chwile,

że Trawicki usilnie starał się wmówić w siebie jej niewinność, ale pomimo szczerzej intencji, nie mógł tego dokazać wobec zbyt wymownych, jeżeli nie faktów, to przynajmniej pozor- rów oskarżających, silnie podtrzymujących wątpliwości jego. Dopiero dziś zdarzenie z lusterkiem podało mu broń prze- ciw egoizmowi. Teraz już śmiało mógł powiedzieć: O jakiż ja byłem dla niej tyran niesprawiedliwy i zazdrosny, skoro poważyłem się wątpić o jej przywiązaniu. Dziwić się trzeba, że ona i tak długo ze mną wytrzymała. Bo którażby cierpli- wie chciała znosić ciągle podejrzenia i uwagi bez końca. Nie, to trudno, ja na niej miejscu możebym jeszcze i gorzej i wez- śniej tak postąpił. A zresztą, gdzież szukać tych ideałów, trzeba być wyrozumiałym.

Słowem, tak ją wyanielił, do takiej wysokości podniósł jej wartość, że już mógł teraz śmiało i bez obrazy swej mi- łości własnej, błagać o przebaczenie. Uważał nawet, że mu honor i obowiązek nakazuje zadość jej uczynić za wyrządzoną krzywdę. Bo czyż mała to dla niej krzywda takie wydzic- dzenie matki? Przedewszystkiem więc uważał za koniecz- ne zwrócić jej wydarte serce dziecka. Jakto, rodzona córka nie zna własnej matki, odpycha ją i nazywa brzydką; Na jej widok wystraszona pierzchnie i kryje się. A więc wła- sna matka dla niej jest postrachem? A! to ohydne! to nie- ludzkie! A któż to zrobił jeżeli nie on, on — tyran i egoista. Teraz dopiero wydało mu się to zbrodnią nie do darowania, występkiem przeciw prawom natury, występkiem godnym co najmniej bydlęcia. I on, takie bydle, taki nikczemnik w oczach

własnych gotów był w tej chwili, nawet kosztem poniżenia, odzyskać straconą rodzinę, za którą już zatęsknił, bez któ- rej by już nie mógł żyć dłużej jak pustelnik.

I dawniej miał on te same pragnienia i żądze, ale miłość własna, wysiłkiem woli zmuszała je zawsze do milczenia. Nareszcie jednak uległ, ale nie w imię obo- wiązku, nie ze względu na dobro dziecka, lecz tak samo dla dogodzenia swemu egoizmowi, choć w innej formie. A gdy już raz zdobył się na to stanowcze postanowienie, umilkły surmy wojenne i lżej mu było, jak gdyby mu jakaś góra ciężka z piersi spadła. Wesół krzątał się rażno to gwizdząc, to znów pośpiewując, albo też ścisnął i całował Mańkę, sadzając ją sobie na głowę i przeróżne szpryncy z nią wyprawiając. A Mańka, która jeszcze nigdy nie wi- działa ojca tak ożywionym, również dłużną mu w wesołości nie pozostała. Słowem, gwaro było i błogo, może po raz pierwszy dopiero, w tej zacisznej izdebce pod strychem.

Nareszcie zmęczony Trawicki usiadł pod piecem na stołeczku, a wzięwszy Mańkę na kolana, odgarniając jej włoski z czoła, przemawiał łagodnie:

— Tak więc teraz, dziecko, trzeba być bardzo, bardzo grzeczną, bo by się mamusia gniewała.

— A co to znaczy mama? Czy to taka pani? To i ja będę miała mamę! — wołała uradowana Mańka bezustanku zarzucając go wciąż nowemi pytaniami, zanim biedak zdążył odpowiedzieć jej na jedno. — A kiedyż przyjedzie ta mama? A która to moja mama? i t. p.

projektu. Bynajmniej. Trwają oni w zamiarze, a nawet popierają go energicznie, lecz uzyskanie stosownego zezwolenia, jakkolwiek jest na dobrej już drodze, niemniej jednak wymaga czasu, jest wszelaką nadzieją, że już wkrótce tym formalnościom wszystkim stanie się zatosyc. Ale czy wtedy będzie można w zmarznętej ziemi przedsięwziąć jakie roboty, celem przygotowania sadzawki — o tem można wątpić. Pomimo więc załatwienia formalności jeszcze może się w tym roku cała ta sprawa skończyć na niczem. A szkoda.

Łazienki. Dawny rzymianin dla ludu zakładał łaźnie publiczne, a bogaci przedewszystkiem dbali, aby w mieszkaniu posiadać łażenkę, którą uważał jako niezbędną w życiu. Nawet ludy wschodu mają swoje łaźnie, które spotkać można w najlichszej wiosce. Tylko my potrafimy się jakoś obywać bez niej, nie chcąc pamiętać o tem, że kąpiel jest niezbędnym warunkiem zdrowia. Już to wogóle kwestyę higieny stawiamy zazwyczaj na ostatnim planie.

Doprawdy wstyd powiedzieć, że Radom dotychczas prawie nie posiada łaźniak możliwości do użytku. To też z tem większą przyjemnością przychodzi nam zanotować akt, że jeden z obywateli pomyślawszy nareszcie o tak rażącem niedostatku, przedsięwziął urządzenie wygodnych waniek, z zastosowaniem najnowszych na tem polu ulepszeń.

Nie wątpimy, iż zakład ten zyska zasłużone uznanie i poparcie, jeśli tylko zadość uczyni koniecznej potrzebie mieszkańców, o czem zresztą nie wątpimy.

Z OKOLICY.

Szanowny Redaktorze! Racz pomieścić w piśmie swoim, jedynym łączniku życia guberni naszej pytanie ważne, interesu gminy wiejskiej, dotyczące.

My, rolnicy szukamy nieraz za dziesiątą górą, za dziesiątą rzeką rzeczy potrzebnej, a o miedzę mamy ją.

Ukaz Najwyższy z dnia 19 Lutego (3 Marca) 1864 r. wydany o urządzeniu gmin wiejskich w Królestwie Polskiem w art. 65 i 79 l), wkłada obowiązek na gminę całą, zebraniem gminnem nazwaną lub na reprezentantów władzy gminnej, aby pisarza dla potrzeb gminy sami wybierali... W praktyce dzieje się inaczej, ponieważ wprost z biura powiatu pisarz bywa nadsyłany i taki p. X. interesów i potrzeb gminy całej, wsi pojedynczych nie uwzględnia zupełnie — a mieszkańców pojedynczych o tyle, o ile ma czasu wolnego od czynności urzędowych. Trafiło się nadto, że pisarz jątrzył władze państwowe przeciwko przedstawicielom gminy, a gminie samej stawał przeszkodą albo w kwestyi oświaty, albo też polepszenia komunikacji i ogólnego dobra gminy. Przesłany z biura powiatu przedstawia się wobec wójta i członków gminy z powagą urzędnika państwowego, mówiącego głośno o zdolnościach swoich, o pracy ogromnej, jaka ciąży na nim, o swoich z tego tytułu zasługach dla gminy położonych itd., co prostaczkom imponuje.

1) Podręcznik dla władz gminnych, opracowany przez Hentryka Konitzę i Franciszka Olszewskiego w r. 1883 kar. 34

Trawicki zarumienił się jak żak i nie wiedział co ma odpowiedzieć. Te naturalne pytania dziecka wydały mu się teraz całą gamą wyrzutów, na które w odpowiedzi zasłużył. On to bowiem starannie ukrywając przed dzieckiem wszystko, cokolwiek mogłoby ją objaśnić nawet o tem, że ma matkę — stał się tem samym twórcą tak nienaturalnego dziś położenia, które stawiło go teraz w niemałym kłopotcie. Milczał więc, ale gdy Mańka nie dawała mu pokoju, musiał jej nareszcie coś odpowiedzieć. Nie łatwo mu to jednak przyszło. Krztusił się i jękał, zanim przecież w końcu dowiedziała się Mańka, że jej mamą jest właśnie owa brzydka pani, która ją tak przestraszyła.

— Ja nie chce, ja nie chcę takiej mamy — powtarzała bez ustanku — Ja nie... nie...

I w bek. Łzy jej nie pozwoliły domówić zaczętego frazesu. Płakała serdecznie. Biedny ojciec uspakajał, zapewniał, ale Mańka wciąż płakała nieutulona w swym żalu.

Trawicki teraz dopiero się przekonał, jakiego takim postępowaniem naważył sobie piwa, które teraz wypić musiał sam. Jedna go jeszcze tylko myśl pocieszała, że żona swem postępowaniem łagodnem i pełnem miłości potrafi rozbudzić w Mańce uśpione instynkty i zyska jej przywiązanie zwłaszcza, że Mańka jakoś coraz więcej oswajała się z tą myślą; a chociaż długo jeszcze była jakaś oswojona i milcząca, jednak coraz częściej o tę kwestyę zaczęła sama, nie przestając widać o niej myśleć.

Znany lud nasz, prawdziwie słowiański, o którym historya zdecydowała, że jest charakteru biernego, cichego — urońi łzę, zaklinie po cichu, rzadko się mści i tak od dnia do dnia od roku do roku cierpi samowolę pisarzy, których hasłem: „drzeć chłopca do dziesiątej skóry bo szybko odrasta“. — Chłop dla pisarza jest dojną krową?!

Ludnośćą dominującą w gminach jest lud, on decyduje o osobach, na wójta i innych członków zarządu gminy wybieranych — praktyka dowiodła, że przeważnie bywają wybierani ludzie od pługa, bez żadnych kwalifikacy naukowych, a na wójta: albo aferzysta krzykacz (i taki z pisarzem w harmonii gminą rządzą), albo człowiek cichy, gospodrz zamożny, który pod strachem przewagi pisarza godność tę przyjął, i nie rzadko odpowiada z majątku albo osoby, a gdy majątku wójta nie wystarczy, mieszkanki gminy dołożą. — Zapyta kto może, co się dzieje z takim pisarzem? oto za karę przechodzi do innej gminy, lub drugiego powiatu, a czasem do innej gubernii, na taki sam urząd. — Akta sądowe i biur powiatów wiele mogą w tym przedmiocie objaśnić. — Można również zapytać się, a co robi inteligencja wiejska, że patrzy obojętnie na sprawy gminy? i dla czego sama na poprawę położenia nie wpływa? Odpowiedź łatwa — przyjęcie urzędu wójta, dla rolnika gospodarującego na większej przestrzeni, jest arcytrudnem, bo ten albo zaniedba swoje właściwe zajęcia rolnika, i w rezultacie nadszarpienie byt własny, albo się odda w opiekę pisarzowi narzuconemu, i jeszcze gorzej na tym wyjdzie. — Poznawszy prawa i obowiązki wójta? każdy do podobnego wniosku dojdzie.

Prawodawca, chcąc podnieść gmin dobrobyt, ukazem z dnia 29 grudnia 1879 r. dozwolił gminom wybierać po 2 pełnomocników, dla pomocy wójtowi?.

Prawa i obowiązki pełnomocników są obszerne i na dobrobyt gmin wpływ mieć mogące, ale nie przy takich piarsarzach.

Są także i pisarze porządni, tacy są szanowani, mając byt odpowiadający utrzymaniu referenta u biur powiatu, bo jakkolwiek pensyi tylko rs. 180 pisarz pobiera, ma jednak dodane pomieszkanie, opał, pobiera dochód za egzekucje wyroków sądowych, nie płaci składki emerytalnej, wykształcenie umysłowe mniejsze jest wymagane, pozycja towarzyska także niższa.

Powołane wyżej prawo? daje nieograniczoną władzę naczelnikowi powiatu, nad pisarzem gminy za wyjątkiem nominowania, narzucania gminom takowych.

Zostaje z poważaniem i t. d.
Wiesniak.

2) Podręcznik dla władz gminnych.
3) Tamże karta 29 do 32.
4) Cykularz Komitetu Urządzącego z d. 17/29 Maja 1874 r. o naznaczeniu i przenoszeniu pisarzy gminnych. (Zbiór postanowień i rozporządzeń rządu, dotyczących sprawy włościańskiej w Guberniach Królestwa Polskiego art. 152.

Z KRAJU.

— Zarząd Tow. popierania przem. i handlu w Petersburgu przesał filij warszawskiej dla zaopiniowania projekt do prawa, co do odpowiedzialności właścicieli fabryk w razie wypadków śmierci lub kalectwa robotników.

Kwestya ta jest prawie bez przerwy na porządku dziennym w Rosyi od r. 1859, lecz dotąd nie mogło ono skryształizować takiej ustawy normalnej, która liczyć mogła na sankcyę władz decydujących.

Odpowiedzialność więc rzezczona rozpatrywana jest dotąd w Rosyi według obowiązującej tamże procedury sądowej, w Królestwie zaś Polskiem na podstawie kodeksu Napoleona.

Projekt do prawa nowy, jaki przedstawił na posiedzeniu towarzystwa p. Paszkowski, czyni odpowiedzialnym właściciela fabryki za wypadki następujących razach: 1) jeżeli takowe spowodowane zostały z przyczyny wadliwości lub niedokładności urządzeń fabrycznych, wybuchu kotła parowego, lub jakiegokolwiek innego powodu, dającego się podciągnąć pod niniejszy paragraf; 2) z przyczyny niedbałości służby, której poruczono dozór nad maszynami, lub w skutek niehygienicznych urządzeń fabryki, stojących się przyczyną choroby lub kalectwa robotnika.

Wysokość wynagrodzenia zależy od stopnia uszkodzenia, a zatem w razie śmierci robotnika należy zwrócić rodzinie tegoż kosztą pogrzebu (ewentualnie leczenia), wynagrodzić straty majątkowe, oraz zabezpieczyć dożywocie wdowie w stosunku 50%, sierotom po 16 do 25%, biednym rodzinom 32% rocznej pensyi robotnika, z tem zastrzeżeniem jednakże, że wszystkie pensye nie będą przenosiły 75% rocznego zarobku zmarłego.

W razie kalectwa lub choroby, pozbawiającej go sił i możności do dalszej pracy, właściciel fabryki obowiązany jest wypłacać mu dożywotnią rentę w stosunku 25 do 75% pobieranego poprzednio zarobku.

Termin dochodzenia strat projekt prawa oznacza na rok jeden. Renta dożywotnia może być zmienioną na jednorazowe wynagrodzenie dorównyujące sześciokrotnej pensyi, nie przewyższającej jednakże 6,000 rs.

Projekt powyższy p. Paszkowski w referacie bardzo wyczerpująco i sumiennie opracowanym dopełnia i komentuje przepisami obowiązującymi w innych krajach cywilizowanych, a mianowicie odnośną ustawą szwajcarską, przewidującą odpowiedzialność z winy właściciela, robotnika i obu stron razem, i dołączą do niej odpowiedzialność fabrykanta nawet w takim razie, jeżeli przyczyną nieszczęścia jest sam rodzaj przedsiębiorstwa.

Wnioskodawca kładzie jednakże nacisk na okoliczność że parlament francuzki przeszedł do porządku dziennego nad prawem specjalnem odpowiedzialności właścicieli, wskazując na kodeks Napoleona, który kwestyę całą rozwiązuje na korzyść poszkodowanego.

P. Paszkowski reasumując poglądy swoje nad projektem prawa, odrzuca wszelkie względy filantropijne, a domaga się zabezpieczenia losu rodziny po stracie jej ojca i męża, i wynagrodzenie strat, jakie mu się bez wątpienia należą.

Nad wnioskiem p. Paszkowskiego wywiązała się żywa dyskusya, w której brali udział pp. Handke, Kossuth, Bardzki, Kokelki i hr. Krasieński. P. Handke jest wręcz przeciwny projektowanemu prawu i mniema, że ażeby właściciele fabryk czynić odpowiedzialnymi za wypadki robotników, należałoby pierwiej wytworzyć policyę techniczną, któraby czuwała nad fabrykami w myśl uprzednio zatwierdzonej instrukcyi, a potem możnaby szukać winowajcy. Należy więc postarać się o inspekcye fabryczną racjonalną, którą reprezentuje dziś władza, mająca mniej niż elementarne pojęcie o przemysle, a tem mniejsze o urządzeniach fabrycznych.

P. Kossuth w dłuższem przemówieniu, zdradzającym gruntowną znajomość robotników i ustaw zabezpieczających ich los zagranicą, zaznaczył, że wobec obowiązującego u nas kodeksu Napoleona, wszelka ustawa specjalna o odpowiedzialności byłaby zbyteczną, a może i z wielu względów szkodliwą. Same przepisy kodeksu Napoleona, których mówca przytoczył kilka (1382, 1383 i 1384) są wskazówką, że robotnik poszkodowany bądź z winy niedozoru właściciela, lub innej jakiej przyczyny, byle przy pracy w fabryce może liczyć na wymiar sprawiedliwości i na wynagrodzenie strat jemu lub jego rodzinie należnych.

Ostatecznie więc, po szeregu wywodów na temat kwestyi robotniczej, jej potrzeb i prób, jakie przedsiębiorano na zachodzie celem rozwiązania kwestyi socyalnej, p. Kossuth dochodzi do wniosku, że jedynie Towarzystwa ubezpieczeń na wzór niemieckich „Umfallversicherungsgesellschaft“ mogłoby stanowczo i u nas przeciwą węzeł gordyjski raz na zawsze.

Ponieważ jednakże* dużo jeszcze wody w Wiśle upłynie, zanim u nas Towarzystwa takie będą miały racyę bytu, zatem nie pozostaje nam nic innego, jak pozostać przy dawnem prawie Napoleona.

P. Bardzki, podziwiając zdanie p. Kossutha, w mowie pięknej i argumentowanej, z wytwornością dyalektyczną odrzuca zupełnie projekt do prawa, a to z tej zasady, że przepisy, dotąd będące u nas w użyciu, zapewniają nie tylko słuszne żądania pokrzywdzonych robotników, ale nawet i w razach bardzo wątpliwych.

Zdarzył się wypadek, konstatuje mówca, że robotnik podchmielony, stojąc w pobliżu koła rozpadowego fabryki, bawił się niem, dotykając go grędkiem wierzby. Po chwili koło rozpadowe chwyciło grędkę, a za nim rękę, za ręką zaś cały tułów i w oka mgnieniu nieogledny robotnik zmiądzony został o sufit fabryki.

Któż winien był nieszczęśliwemu wypadkowi? Każdy odpowie, że jedynie sam robotnik. A jednak sąd rodzinie jego polecił wypłacać rentę dożywotnią, nie w takiej wpraw-

HISTORIA DWÓCH SERC.
POWIEŚĆ
przez
Waleryę Marrené (Morzkowską).
* * *
(Ciąg dalszy, patrz Nr. 52)

— Hm! odrzekł ogólnie, wracaj pan do domu, połóż się, odpocznij, uspokój.
— Uspokoić się? powtórzył Szczęsny: nieoszacowana rada! ależ ja jestem spokojny, zupełnie spokojny, bo i dla czegożby nie był?
Z kolei wlepił wzrok błyszczący w doktora, jakby pytał: jakim prawem on śmie zaglądać do tajników jego ducha?
— Ja rzadilem tylko, odezwał się doktor zmieszany.
— Schowaj rady dla chorych doktorze, my z siostrą idziemy na przechadzkę.
Skłonił mu się i odszedł, ale krok jego był chwiejny. Doktor popatrzał za nim przez chwilę, mrużąc sam do siebie:
— Takim sposobem ten człowiek niedługo pociągnie. Szczęsny nie słyszał tego smutnego prorocka, a gdyby był usłyszał, to zapewne nie a nic nie zmieniłoby w jego postanowieniach. Alboż on dbał kiedykolwiek o życie, a tem-

dzie ilości, w jakiejby otrzymała, gdyby robotnik ów zginął przy pracy i z przyczyni wyłączenia pracy.

Czy sąd postąpił sprawiedliwie? Najzupełniej, gdyż sędzia, interpretując prawo cywilne Napoleona, zaznaczył, że w chwili, w której robotnik bawił się grędkiem z kołem rozpadowem, nie było w fabryce dozorczy, któryby przestregał o następstwie tego rodzaju igraszki i powtóre, że dostęp do koła rozpadowego nie był dostatecznie zabezpieczony, przeto wypadek musiał nastąpić.

Sędzia obwiniał właściciela i skazał go na karę ponieważ dostęp do koła rozpadowego nie był dostatecznie zabezpieczony, przeto wypadek musiał nastąpić.

Sędzia obwiniał właściciela i skazał go na karę, pomimo że wina jego była istotnie nader drobną.

P. Bardzki więc domagał się pozostawienia kodeksu Napoleona, gdyż ogólne jego zasady kwestyę wyczerpują zupełnie, a jeżeli już ma obowiązywać nowe prawo, należałoby doń wprowadzić zmiany, zgodne z ustawą Napoleońską, z tem zastrzeżeniem jeszcze, że robotnicy, w razie prowadzenia procesu, zwolnieni będą od wszelkich jego kosztów.

Hr. Krasieński, po krótkiej już dyskusyi między p. Kossuthem a Paszkowskim, postawił wniosek, że Towarzystwo wyraża opinię, iż dla stosunków naszych wystarcza zupełnie kodeks Napoleona i wreszcie, gdyby miały obowiązywać nowe przepisy, byłoby pożądanem, ażeby zastosowano do nich przepisy humanitarnych ustaw. Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 11 wieczorem.

Wiadomości polityczne.

Z placu boju. Bułgarowie pobili we wtorek lewe skrzydło serbów pod Sliwnicą, prawe wszakże skrzydło serbskie utrzymało się w zajętych pozycjach. Straty serbów obliczają bułgarowie na 3.000 zabitych i rannych. Zwycięstwo bułgarów będzie miało ten skutek, że Sliwnica zostanie oswoobodzoną i niebezpieczeństwo bezpośrednio, grożące Sofii, zażęganem. Serbowie nie atakowali z frontu. Jest prawdopodobnem, że wskutek tego powodzenia oręza bułgarskiego przemysł dragomański i zostanie opuszczony przez serbów. Książę zagrzewał kilkakrotnie walczących i mierzył sam z dział. Zapal wojsk nieopisaną. Słysy one przeciw nieprzyjacielowi, wydając grzmiące okrzyki przy dźwięku muzyki. Miasto Sofia upojone radością. Wojska regularne i ochotnicze napływają bez przerwy z Rumelii i po kilku godzinach wypoczynku śpieszą na pole bitwy.

Również znów prawe skrzydło armii serbskiej odniosło ważne zwycięstwo pod Izworem i Radomirem. Inny korpus zajęł równocześnie Drebnik. Dywizya lekkiej kawalerii, która przez Odarowci posunęła się ku przemykowi Ginci, zajęła Berkowicę. Wszystkie te drogi prowadzą z różnych stron koncentrycznie do Sofii i panują nad całem płaskowzgórzem.

Wskutek tego uważać można, że serbowie obesli pozycyę Sliwnicką i opasują takową z czterech stron. Centralny korpus serbski stoi pod Sliwnicą.

Minister wojny Nikoforow telegrafuje, że wojska bułgarskie wkroczyły na sześć kilometrów do Serbii. Widać, że bułgarowie, odparszy Lewo skrzydło serbskie pod Sliwnicą, posunęli się zaczepnie naprzód częścią wojsk swoich; lub może istotnie wyparli napowrót serbów z Trna i podążyli do Drogomanu.

Serbowie wzięli dotąd 6.000 jeńców bułgarskich. Widzynie po klęsce bułgarskiej pod Adljé zupełnie otwarty. Podobno pułkownik Djuknicz wkroczył już do Widdynia. Serbowie stoją podobno pod Aleksandrowem i Osmanli na drodze do Belgradzcyku i Widdynia. Usiłowali oni napróżno odepchnąć bułgarów przez wąwóz św. Mikołaja do Zompałanki. Po obu stronach były znaczne straty. Serbowie stracili komendanta oddziału podpółkownika Miłowanowicza i 200 jeńców. Pod Sliwnicą mieli bułgarowie wzięcie do niewoli około tysiąca serbów. Atakiem serbskim na Sliwnicę kierował sam król Milan. Książę Aleksander był także w ogniu. Operująca na prawem skrzydle głównych sił serbskich mowawska dywizya, zajęła bronioną przez 18 szaułów pozycyę pod Izworem, zawiadnęła Breznikiem i posunęła się na Sofię. Bułgarzy uciekli pozostawivszy w rękach serbów archiwum i kasę wojskową. W bitwie stoczonej w dniu 17 b. m. serbowie mieli 25.000 ludzi i 7 bateryi, a bułgarzy 15.000 ludzi i 4 baterye. Lewo skrzydło serbów zostało doszczętnie rozbite i odparte o 17 wiorst. Prawe ich skrzydło także nie miało powodzenia, ale nie było ścigane. Straty bułgarów nie są znaczne. Spodziewano się nowej bitwy.

„Times“ dowiaduje się ze źródła serbskiego o szczegółach zawartej między Serbią i Turcyą umowy. Jeżeliby wojska serbskie zajęły Sofię, król Milan traktować będzie o pokój nie z księciem Aleksandrem, lecz z sultanem. W takim razie Serbia otrzyma żądany przrost terytoryalny, ponieważ W. Porta nie tylko jest obojętną na rozświetowanie księstwa bułgarskiego, ale i owszem woli widzieć potężną Serbię niż Bułgarię.

W sprawie kredytu taniego dla miast prowincjonalnych.

Ustawa towarzystwa kredytowego m. Lublina.
(Dalszy ciąg.)

Z vadium tego zastopkiono zostają wszystkie przypadające wówczas towarzystwu zaległe opłaty terminowe, kary pieniężne i kosztą przymusowej sprzedaży. Jednocześnie wykreślonymi zostaną bez straty czasu, z wyjązku hypotecznego, za stosownym wnioskiem, wszelkie wpisy, niedoszedł do skutku sprzedaży dotyczące.

Pozostała część vadium wniesioną zostaje do instytucyi kredytowej dla wydania wierzycielom, podług porządku hypotecznego.

dawał siostrze, drżało, a wzrok chmurny, pomimo wysileni woli, nie rozjaśnił się ani na chwilę.

Parę razy przeszli powolnym krokiem główne ulice Saskiego ogrodu, spotykali wielu znajomych, on rozmawiał z nimi głośno siląc się na wesolość, przecież w ruchach jego i głosie było coś gorączkowego, twarz była blada, siły wzmawiały mu posłuszeństwo.

Zosia uważała to z niepokojem, jednak milczała; wiedziała z doświadczenia, jak mało Szczęsny był w stanie teraz usłuchać czyjej bądź rady.

On sam wreszcie nie mówiąc słowa, zwrócił się ku domowi. Ze wzrastającą trudnością weszli na schody i zaledwie otworzono drzwi mieszkania, padł pół martwy na krzesło.

Jednak ta chwila bezwładności minęła szybko; zapytał znowu, czy nie przyniesiono listu od pani Bergmanowej?

Nie było nic, Paulina nie dawała znaku życia. Służący dał mu obojętną odpowiedź i oddalił się spokojnie do swoich zatrudnień.

Szczęsny słuchał go z pochyloną głową, z ową pozorną obojętnością: ono dźwięczało mu w uszach, rozbrzmiewało w powietrzu, widział je w każdym oczach, upatrywał w każdej twarzy, słyszał w każdym wyrazie. Męczarnia ta nowa była dla niego. Przechodził w pośród ludzi z czołem dumnie wzniesionem, z uśmiechem na ustach, ale ramię, które po-

Jeżeliby wadium nie pokryło wszelkich wyżej wspomnianych należności, to dyrekcja ogłasza relicytację na koszt i niebezpieczeństwo uchybiającego nabywcy. Relicytacja ta bezwarunkowo będzie miała miejsce w sprzedażach, odbywanych dla ściągnięcia na zasadzie §. 18 niniejszej ustawy, całości lub części pożyczki.

§. 94. Wysokość kosztów sprzedaży ustanowioną zostaje przez dyrekcję towarzystwa, od decyzji której w tym przedmiocie skarga zanoszona być może do komitetu nadzorczego, decyzje zaś komitetu są ostateczne.

§. 95. Termin relicytacji objawionym zostaje w wykazie hipotecznym przez delegowanego ze strony towarzystwa

Na dni 15 przed wspomnianym terminem, zamieszcza się raz jeszcze tylko w pismach publicznych wymienionych, obwieszczenie o relicytacji i takowe rozlepia się w miejscach, wskazanych w tymże § 83.

Egzemplarz obwieszczenia doręczonym zostaje, przez woźnego sądowego, uchybiającemu nabywcy.

Dowody dopełnienia wszystkich tych formalności, na 10 dni przed terminem relicytacji, wniesione zostają do księgi hipotecznej.

Wydział hipoteczny, nie później jak na dni trzy przed relicytacją rozpoznaje wspomniane dowody i wyrzeka ostatecznie w przedmiocie dopełnienia formalności.

Relicytacja rozpoczyna się od sumy, ustanowionej dla pierwszej licytacji.

Za różnicę pomiędzy szacunkiem, postąpnym na pierwszej licytacji, a szacunkiem postąpnym na relicytacji, uchybiający nabywca odpowiedzialnym jest pod rygorem przymusu osobistego. Jeżeliby zaś szacunek postąpnym na relicytacji, przewyższał sumę, postąpną na pierwszej licytacji, uchybiający nabywca nie ma prawa do przewyżki, która obróconą zostaje na pokrycie długów hipotecznych, na zasadzie planu klasyfikacyjnego, a w razie nieistnienia tych długów, na rzecz właściciela sprzedawanej nieruchomości

§. 96. Jeżeliby w terminie wyznaczonym do licytacji, lub do relicytacji, nie stawili się chęć kupna mający, dyrekcja towarzystwa wyznacza nowy termin do powtórnej licytacji. Najpóźniej na dni 20 przed tym terminem, zamieszczone zostają w pismach publicznych dwukrotnie, z przerwą przynajmniej 8-dniową ogłoszenia, i takowe rozlepiają się w miejscach, wskazanych w § 82 z nadmienieniem, że z powodu spełnienia pierwszej licytacji, powtórna rozpocznie się od nieumorzonej reszty pożyczki towarzystwa, z dodaniem do niej narosłych zaległości kosztów i kar, i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych, wzmiankowanych w § 79 niniejszej ustawy.

Na dni 10 przed terminem powtórnej licytacji, delegowany ze strony dyrekcji składa do księgi hipotecznej dowody nowego postępowania w przedmiocie sprzedaży, celem rozpoznania takowych przez wydział hipoteczny, który wyrzeka ostatecznie w przedmiocie spełnienia formalności.

Jeżeliby w tym powtórnym terminie, nie było chęć kupna mających, towarzystwo wnosi natychmiast do protokołu żądanie o przysądzeniu sobie nieruchomości, a po otrzymaniu takowego, przepisuje tytuł własności na imię swoje i wykreśla z wykazu hipotecznego wszystkie długi i ciężary, o róz obowiązków i ciężarów, mających pierwszeństwo przed pożyczką towarzystwa.

Towarzystwo przyjmuje oprócz tego obowiązek uiszczania wszystkich opłat uprzywilejowanych na zasadzie art. 41 prawa hipotecznego z r. 1818.

Wszedłszy w posiadanie nabytej tym sposobem nieruchomości, towarzystwo obowiązane jest sprzedać taką w wolnej ręce, w przeciągu jednego roku.

§ 97. Wydział hypoteczny winien dopilnować dopełnienia przepisane go w §§ 78, 80, 81, 82, 83, 90, 95 i 96 formalności, chociażby ze strony interesowanych nie nastąpiło zaskarżenie. D. c. n.

ROZMAIŁOŚCI.

Telefon służyć może jako narzędzie do przepowiadania pogody. „Journal des inventeurs“ pisze, że jeśli w odległości siedmiu do ośmiu metrów od siebie umieścimy dwie sztaby żelazne i połączymy je drutem miedzianym w powłocę kauczukowej z telefonem, to będziemy w telefonie przynajmniej na 12 godzin naprzód słyszeli głuchy szmer, oznajmiający o zbliżaniu się burzy. Gdy burza jest bliższą, szmer staje się tak głośnym jak uderzenie gradu w szyby, a uderzenie piorunu robi efekt rzucenia kamieniem w błonę przesyłającą dźwięki. Inne objawy atmosferyczne wywołują szmery, które po nabyciu pewnej wprawy z łatwością można odróżnić. Zbaje się więc, że aparat telefoniczny, odpowiednio skonstruowany, stanie się dla meteorologii ważnym narzędziem pomocniczym.

Csiot w ratuszu. W Cerano (departament Novara w Piemoncie) rozstrzygnięty został oryginalny proces. Przed pewnym czasem banda swawolnych chłopaków zmusiła osła do wejścia na schody ratusza miejskiego i wkroczenia do sali

posiedzeń w chwili, gdy ojcowie miasta obradowali nad ważną jakąś kwestyą. Rada municypalna oburzona podobną obrazą zaskarżyła właściciela osła, wraz ze sprawcami figla. Adwokat podsądnych jednak dowiódł sędziom nader wymownie, iż zwierze, które natknęło muzę Ezopa, Balahama, Macchiawela i Wiktora Hugo, nie znieważało bynajmniej obecnością, swoją sali posiedzeń ojców miasta Cerano, iż jednak przede wszystkim właścicielowi i zwierzęciu nie można robić zarzutu albowiem, jak się pokazuje z dzieł wymienionych autorów, osioł cieszy się posiadaniem zdrowych władz umysłowych a temsamem może jedynie sam być odpowiedzialnym za czyny swoje. Wywody te zaimponowały do tego stopnia sędziom z Cerano, iż uniewinnili w zupełności oskarżonych,

Rozkład pociągów.

W kierunku Warszawy i Lublina.

Table with 4 columns: Direction, Time, Type, and Passenger count. Rows include departures from Warszawa and Radomia, and arrivals at Warszawa and Lublina.

W kierunku Dąbrowy.

Table with 4 columns: Direction, Time, Type, and Passenger count. Rows include departures from Radomia and Dąbrowy, and arrivals at Dąbrowy and Radomia.

W kierunku Kozłuszek.

Table with 4 columns: Direction, Time, Type, and Passenger count. Rows include departures from Bzina and Kozłuszek, and arrivals at Kozłuszek and Bzina.

W kierunku Ostrowca.

Table with 4 columns: Direction, Time, Type, and Passenger count. Rows include departures from Bzina and Ostrowca, and arrivals at Ostrowca and Bzina.

O G L O S Z E N I A.

Advertisement for LABORATORYUM chemiczne, featuring medals from 1885 and a list of chemical products like syrupy and woda leśna.

Advertisement for Żywe Ryby (Live Fish) and 2500 KORCY KARTOFLI (2500 bushels of potatoes), including contact information for Dr. Płużański.

Advertisement for FORTEPIAN (Piano) in good condition, from the Krall and Seidler factory, with contact info for Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

Advertisement for ALGIERKA MEZKA (Algerian Honey), sold by Wnęk Kamińskiej in Radom.

Large advertisement for WĘGLA KAMIENNEGO (Coal) from Kopalni Towarzystwa Francuskiego, represented by S. Majmon in Kielce.

Advertisement for Aleksander Haertel w Radomiu, selling WĘGIEL KAMIENNY (Coal) in various quantities.

Advertisement for JANA WRÓBLEWSKIEGO, selling Pierników, Czekolady, Świec i Wyrobów z pszczonego wosku (Honeycomb products).

Advertisement for Na czas krótki! (For a short time!) featuring Dzikich Ludzi (Wild People) from Australia.

Advertisement for Młoda Osoba (Young Person) seeking a place to stay, and TYKI DO CHMIELO (Tobacco for hemp).